

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 224

Wydawstwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52, Tel. 22.45 i 22.09
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 616.
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, środa 22 września 1943 r.

Wychodził częściej niż w tygodniu. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego portu 12 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

Co mówią akta zdobyte przez Niemców pod Eboli?

Niedoszłe plany Anglo-Amerykanów

16 września gen. Eisenhower chciał z Rzymu pozdrowić prez. Roosevelta

BERLIN, 21 września. — Pierwsze dokładne zbadanie dokumentów, zdobytych w czasie wielkiego sukcesu, odniesionego przy ataku niemieckich grenadierów pancernych w dniach 13 i 14 września, przeciwko dywizjom amerykańskim na południowy wschód od Eboli, przyniosło kilka bardzo interesujących szczegółów, pozwalających na zrozumienie, do jakiego stopnia 10-dniowa walka w Zatoce Salerno przekreśliła plany dowództwa amerykańsko-brytyjskiego.

Wśród map i akt wyższego sztabu, zaskoczonego pod Altavilla niespodziewanym atakiem niemieckim do tego stopnia, że był zmuszony uciec, pozostawiając na łaskę losu swa radiostację, wszystkie urządzenia telegraficzne i telefoniczne oraz wszystkie dokumenty, znaleziono notatkę, dającą zupełny obraz planów alianckich i projektowanego przebiegu operacji.

Według tych materiałów, zgodnie z porozumieniem z Badoglio, w nocy z 8-go na 9-go września miało być dokonane wysadzenie w rejonie Salerno na ląd 7-miu dywizji amerykańsko-brytyjskich. Na noc 9-go września przewidziano było wysadzenie na ląd ciężkiego sprzętu bojowego. — Następnego dnia 10-tym września Anglijcy mieli uderzyć dalej ku północy na Neapol, podczas, gdy czterem dywizjom amerykańskim przypadło zadanie posunięcia się w tym samym dniu ku wschodowi, w kierunku na Potenza-Altamura, celem podania ręki dywizjom Montgomery'ego. Na dzień 11-ty września, po oczyszczeniu rejonu Neapolu, przewidziano było wysadzenie dalszych wojsk inwazyjnych w porcie Neapolu, przy czym, na podstawie pewnych przyrzeczeń Badoglio, spodziewano się zastać tamtejsze urządzenia portowe w stanie, nadającym się do użytku. Na dzień 12-ty września wymieniono kalendarzyk działań przewidywał wielki manewr wysadzenia amerykańsko-brytyjskich sił powietrznych i kilku formacji spadochronowych w obrębie lotniska Foggia, którego obiekty do tego czasu miały być ubezpieczone i broniące przez wojska Badoglio. Następne dni były brane pod uwagę jako termin operacji w środkowych Włoszech. Zakończenie tych operacji miało nastąpić w dniu 16-ym września, a chwila wkroczenia generała Eisenhowera do Rzymu. Naczelny dowódca wojsk amerykańskich, według dostępnego brzmienia zdobytych notatek, zamierzał z Rzymu dokonać wyznany pozdrowień z Rooseveltem. Ponieważ na dzień 16-ty września było również planowane przybycie wziętego do niewoli Mussoliniego do Waszyngtonu, można sobie łatwo wyobrazić, jak amerykańsko-brytyjska propaganda czekała na tę datę i jakie plany zwycięskie glosiłaby, gdyby się udało, zgodnie z programem, wykonać przewidziany kalendarzyk działań.

Wprawdzie dyspozycje alianckie stawiały za warunek, że faktyczne wypadki potwierdzą pewne przewidywania dowództwa amerykańsko-brytyjskiego. Niewątpliwie w naczelnym dowództwie gen. Eisenhowera oczekiwano w pierwszym rzędzie, że 8-mej armii brytyjskiej uda się większą część wojsk niemieckich związać w południowych Włoszech i na półwyspie Kalabryjskim, celem umożliwienia przeprowadzenia bez przeszkód akcji wysadzenia wojsk koło Salerno. Dziś można otwarcie stwierdzić, że naprzeciwko 3-ech dywizji Montgomery'ego przez cały czas stały jedynie słabe niemieckie formacje ubezpieczające,

których jedynym zadaniem było opóźnienie posuwania się 8-mej armii brytyjskiej, przy pomocy zaminowań, wysadzeń dróg i t. p. Do jakiego stopnia niemieckie tyne stráže utrudniały marsz Anglików w Kalabrii, wynika jasno z przewlekłego tempa marszu armii Montgomery'ego.

Drugim warunkiem udania się planu operacji alianckich i prawidłowego wykonania kalendarzyka działań wojennych, było pogotowie bojowe wojsk Badoglio. Dzięki temu jednak, że już od dłuższego czasu liczone się po stronie niemieckiej ze zdradą, zdołano także w południowych Włoszech przeprowadzić kroki, związane z rozbrojeniem wojsk włoskich, tak szybko i sprawnie, że oddziały włoskie nie były w ogóle w możności podjęcia walki z formacjami niemieckimi na korzyść Amerykanów i Anglików.

Smiały wypad niemiecki na Adriatyku

Wyspę Sardinie opróżniono zgodnie z rozkazem

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 21 września. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 20 września:

Przeciwko naszemu frontowi od Morza Azowskiego aż na północ od Smoleńska nieprzyjaciel prowadził gwałtowne ataki, które wojska nasze razem z silnymi formacjami lotnictwa rozbiły, albo powstrzymały. Przy tym udało się, przez podjęte natychmiast przeciwnatarcia, zniszczyć kilka nieprzyjacielskich grup bojowych, które przeżyły się przez front.

Z pozostałego frontu wschodniego zaporowano tylko ożywioną działalność bojową o charakterze lokalnym.

W rejonie Salerno siły brytyjskie bezskutecznie atakowały nasze pozycje. Dalej na wschód nieprzyjaciel tylko z ociąganiem postępował za naszymi ruchami. — Przed wybrzeżem zatopiono ogniem artylerii przeciwnatarcia ścigając nieprzyjacielskie.

Aparaty myśliwskie i szybkie samoloty bojowe zniszczyły 24 samoloty nieprzyjacielskie.

Wojska niemieckie, zgodnie z rozkazem i bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela, opróżniły wyspę Sardinie. Jedynie tylko oddziały zdrajcy Badoglio, w pełnej respekcie odległości, postępowały za „ruchami naszych formacji do portów załadunku. Dopiero na ostatnie szeregi straż tylnych odwyżły się one sporadycznie otworzyć ogień.

Mala formacja marynarki wojennej obsadziła przed kilku dniami w zycydowaniu wypadzie jeden z portów zachodnio-adriatyckich. Zabezpieczyła ona tam większą liczbę okrętów wojennych i statków handlowych i wrzela do niewoli 4000 żołnierzy armii Badoglio, z dowódcą i kilkoma wyższymi oficerami sztabowymi. W cya-

glików. Nie zdołały one zabezpieczyć obiektów wojskowych na korzyść amerykańsko-brytyjskich armii inwazyjnych, ani w Neapolu, ani w Foggia, ani też w innych miejscach przewidzianego rejonu operacyjnego.

Natomiast trzeci warunek udania się wojskowo-propagandowego planu operacyjnego spełnił na niczym w momencie, kiedy Mussolini został uwolniony przez członków SS i wojsk spadochronowych. W alianckim naczelnym dowództwie musiało wobec tego chęć nie chęć zdecydować się na ustalenie nowych dyspozycji, których podstawowym założeniem był fakt, że dywizje niemieckie, które — jak przypuszczano — w ciągu kilku dni uda się, przy pomocy zdrady Badoglio, zniszczyć bez żadnego ryzyka, utrzymują w pełni siły bojowej swoje pozycje.

deli miasta zdobyte wielkie ilości broni i amunicji.

BERLIN, 21 września. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła o następujących szczegółach walk na froncie wschodnim.

Na przedfrontu mostowym kubańskim bolszewicy podejmowali, na północ od Kubania, próby ataków w siłę pułku, wszystkie jednak akcje bolszewików zalamywały się przed głównymi liniami bojowymi w koncentrycznym ogniu niemieckich sił obronnych.

W rejonie, leżącym pomiędzy Dońcem a Dnieprem, niemieckie jednostki straż tylnych, osłaniające ruchy wojsk niemieckich, dokonywały uwieszonego powodzeniem kontr ataku, na wschód od Melitopola, przy czym udało im się w śmiałym wypadzie uniemożliwić bolszewikom próbę okrazenia, a równocześnie zdobyć, niezależnie od licznyc jeńców, również broń i samochody. Na polu walki utknęło 7 czołgów sowieckich, które bądź to spłonęły, bądź też zostały zdemolowane.

Na sąsiednim, w kierunku północnym idącym odcinku, zdołano okrążyć kilka zmasowanych grup bojowych, a następnie zlikwidować je. Kiedy to zbytnio naprzód wysunięte oddziały atakujące sowieckie zanwały niebezpieczeństwo sytuacji i usiłowały wycofać się w kierunku wschodnim, stwierdzili, że drogi odwrotowe są zamknięte.

Wczesnym rankiem dnia wczorajszego bolszewicy dokonali pod Pawlogradem ataku przez jeden z odcinków rzecznych, zostali jednak w porę rozpoznani i odparci, wśród wysokich strat. W tymże rejonie jeden z niemieckich bojowych oddziałów pancernych z niemiecka zaskoczył 3 sowieckie kolumny marszowe, które zostały do nogi wybite.

Spontaniczna radość w Belgradzie

BELGRAD, 21 września. — Wiadomość o przyjęciu premiera serbskiego, generała-pułkownika Milana Nedicza, przez Führera, wywołała wielką radość w kołach politycznych Belgradu i określa się ją jako wydarzenie, posiadające jak najszerze znaczenie dla przyszłości kraju.

Premier, który w niedzielę po południu powrócił do Belgradu, złożył prasie krótkie oświadczenie, w jakim poinformował o przyjęciu swym przez Adolfa Hitlera i przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, którym w słowach jak najszerzej podziękował za zaszczyt, jaki go spotkał, jako reprezentanta Serbii i narodu serbskiego.

„Dziennik „Ponedjeljak” w poniedziałkowym numerze, wychodzącym jako specjalne wydanie naczelnego dziennika belgradzkiego „Novo Vreme” opublikował tę wiadomość, zamieszczając fotografie Führera oraz serbskiego premiera, generała-pułkownika Nedicza.

Przyrzeczenie wierności dla Duce

RZYM, 21 września. — Radio rzymskie donosi, że komendant milicji włoskiej, generał - porucznik Renato Ricci, wystosował depeşe do Duce, w której raportuje o przejęciu, według rozkazu, dowództwa nad milicją faszystowską oraz zapewnienia o swoim posłuszeństwie.



Generał - porucznik Renato Ricci został, jak wiadomo, rozkazem dziennym Mussoliniego, mianowany naczelnym komendantem milicji.

Depeşa Menemencoglu do Kiroffo

SOFIA, 21 września. — Tutejsze dzienniki przynoszą treść depeşy, którą minister spraw zagranicznych Turcji Menemencoglu przesłał wraz z życzeniami na ręce ministra spraw zagranicznych Bułgarii, Kiroffo.

W depeşy tej m. in. czytamy: „Jestem niezmiernie szczęśliwy, że polityka zagraniczna zaprzyjaźnionego państwa sąsiadkiego spoczywa w rękach osobistości, którą uważamy za lojalnego i prawdziwego przyjaciela Turcji.”

Arcybiskup Yorku w Moskwie

AMSTERDAM, 21 września. — Arcybiskup Yorku dr. Garbett, jak donosi brytyjska służba informacyjna, przybył w niedzielę wieczór do Moskwy. Na lotnisku oczekiwał go m. in. poseł brytyjski w Moskwie, Balfour, w zastępstwie ambasadora brytyjskiego.

Badoglio uznany „szefem rządu”

GENEWA, 21 września. — Brytyjska agencja „Exchange Telegraph” donosi, że z Głównej Kwatery Eisenhowera nadeszło urządzenie potwierdzenie wiadomości, iż marszałek Badoglio znajduje się w bezpiecznym miejscu, gdzieś na zapleczu linii alianckiej. Został on przez aliantów uznany jako szef rządu. Z wiadomości tej wynika, że szereg rządów emigracyjnych powiększył się o jeden nowy rząd.

Stan zdrowia króla duńskiego

KOPENHAGA, 21 września. — Według wiadomości z kół poinformowanych, w stanie zdrowia króla duńskiego nastąpiła wybitna poprawa. Zaleczona również została rana na podże, jaką król odniósł w październiku ub. roku na skutek upadku z konia. Król odzyskał zdolność poruszania się, a skutki tego nieszcześliwego wypadku zostały zażegnane.

Jak wiadomo, król wraz z królową, przebywają na zamku Sorgenfrei, w okolicy Kopenhagi.

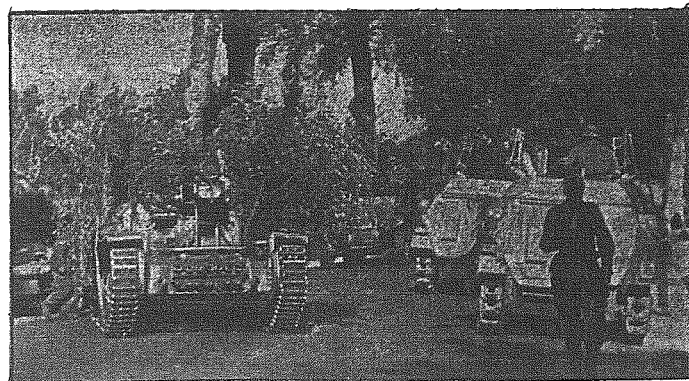
Nieudany nalot na Hankau

TOKIO, 21 września. — Lotnictwo amerykańskie usiłowało ponownie w dniu 18 września zaatakować Hankau. Wskutek ognia obronnego japońskiej artylerii przeciwlotniczej bombowce Stanów Zjednoczonych zostały zmuszone, nie dokonawszy niczego, zawrócić jeszcze daleko przed właściwym celem ataku.

W jednym zdaniu

Brytyjska służba informacyjna donosi, że premier Churchill powrócił do Anglii, przy czym w towarzysztwo jego znajdowała się jego małżonka, córka oraz minister informacji.

Z terenu walk we Włoszech



Niemieckie czołgi i samochody opancerzone w oczekiwaniu na rozkaz do ataku

700 zabitych w Nantes

PARYŻ, 21 września. — Liczba osób w Nantes, które utraciły życie w czasie ostatniego angloamerykańskiego ataku terrorystycznego, doszła dotąd do 700. W ubiegłą niedzielę pochowano 300 ofiar.

Dziennik „La France Socialiste” publikuje zestawienie osób spośród francuskiej ludności cywilnej, które poniosły śmierć, na skutek nalotu, dokonanego przez bombowce angloamerykańskie w ostatnich 4-ech dniach. Liczba zabitych wynosi, według tego dziennika, ponad 1.100. Pod względem ilości ofiar na czoło wysuwa się Nantes, Paryż zaś pozostaje na drugim miejscu.

Rzesza po zdradzie Badoglio

Sowiety żądają olbrzymich ilości lekarstw

LIZBONA, 21 września. — Pośrednim przyczyną się do niesłychanych strat, jakie poniosli Sowiety w czasie swej ofensywy letniej, może być sprężenie, zawarte w dzienniku „Yorkshire Post”, według którego Moskwa ostatnio zażądała od Anglii dostarczenia olbrzymich ilości preparatów farmaceutycznych i aparatów chirurgicznych.

Dziennik wylicza kilka pozycji figurujących w spisie moskiewskim, pomiędzy którymi znaleźć można m. in. 75.000 noży chirurgicznych, 50.000 igieł do transfuzji krwi, 10.000 aparatów rentgenowskich sto ton aspiryny, sto ton glukozy, 200.000 butelek insuliny, 10 milionów ampułek morfiny, oraz nieograniczone ilości surowicy wszelkiego rodzaju.

Pismo wspomina twierdzi, że wobec własnego wielkiego zapotrzebowania nie będzie Anglia w stanie sama wykonać wszystkich tych zamówień. Dlatego trzeba będzie najpierw pertraktować z innymi państwami — zapewne chodzi tu w pierwszym rzędzie o Stany Zjednoczone — aby zyczenia Moskwy zaspokoił. Zresztą zauważa „Yorkshire Post”, jest to już piąta lista żądań tego rodzaju ze strony Moskwy. Poprzednie zamówienia obrabiali się jednakowoż w znacznie skromniejszych ramach.

„Daily Mail” przynaję:

GENEWA, 21 września. — Londyński „Daily Mail” stwierdza co następuje: „Na tydzień przed uwolnieniem Mussoliniego mieliśmy w ręku wszystkie atuty, mi mo to jednak Niemcy posiadały jedną kartę, której wyłożenie pogroziło wszystkie nasze triumfy. W artykule wstępnym wspomnianego dziennika, omawiającym sprawę wojny politycznej, m. in. czytamy: „W tej dziedzinie Niemcy byli i są mistrzami, a sprzymierzeni mogą się od nich wiele rzeczy nauczyć. Zanim w Londynie i Waszyngtonie ohełotnią z pierwszego wroźnika, Niemcy postąpił z wrecz frapującą szybkością, zmieniając całkowicie sytuację”.

Nowe typy samolotów japońskich

TOKIO, 21 września. — Ministerstwo wojny informuje o oddaniu do służby frontowej trzech nowych typów samolotów bojowych. Wszystkie one dorosły do wymogów walki powietrznej i to zarówno w rejonie południowego Pacyfiku, jak i Chin, gdzie — jak wiadomo — lotnictwo Stanów Zjednoczonych poniosło dotkliwie straty.

Są to: samoloty wywiadczonego typu „Shit”, samolot myśliwski armii lądowej „Shoko” i ciężki samolot bombowy „Donrru”. Rzeczoznawcy wojskowi odświadczają, iż niezwykłym celem okazał się typ samolotu wywiadowego, który miał wielkie zastosowanie przy badaniu punktów wysadzenia japońskich jednostek wojskowych w toku operacji na półwyspie Malajskim.

W trzy dni — 130 maszyn USA.

TOKIO, 21 września. — W dniu 16-tym września zaatakowało 113 bombowców i myśliwców lotnictwa Stanów Zjednoczonych japońskie pozycje bojowe na wschodnim cyfule wyspy Bougainville. Prawieko nim rzucili do akcji lotnicy japońscy, zestrzelili więc 37 maszyn nieprzyjacielskich. Jak już doniesiono, Amerykanie utrącili w dniu 14-tym sierpnia w atakach na Bougainville z 240 aparatów 60, zaś w dniu 15-tym września 33 aparaty spośród 144-ch, biorących udział w tej akcji. Japończycy zestrzelili zatem w trzech dniach 130 samolotów USA.

„Wyjaśnienie sytuacji — Rzesza po zdradzie Badoglio” pod takim nagłówkiem zamieszcza „Berliner Börsenzeitung” artykuł swego dyplomatycznego współpracownika Karola Megerle, w którym zasadniczo stwierdza, że zdrada Badoglio nie przyniosła oczekiwanego przez aliantów osłabienia Niemiec, natomiast przeciwnie, przyczyniła się do wyjaśnienia stosunków, a tym samym wzmożenia ogólnej pozycji Niemiec. Zalamanie się Włoch wskutek hańby i zdrady Badoglio i Wiktora Emanuela oznacza, jak pisze m. in. Megerle, nie tylko wyjaśnienie, ale także ugięcie dla strategicznej sytuacji Niemiec. Odczuły to w ostatnich dniach dwiższe inwazyjne Anglików i Amerykanów, które wprawdzie jeszcze w tej chwili korzystają z atutów, jakie zawsze pozostają do dyspozycji potęg morskich, o ile walczą na swoim własnym elemencie. Atuty te jednak ustają, co więcej, zamie-

niają się w czynnik niekorzystne, skoro sily te stana przed zadaniem walenia przeciwko potędze kontynentalnej. Tylko ten, kto stracił poczucie rzeczywistości wojskowej, mógłby przecenić sukcesy przeciwników Niemiec w tym rejonie i uważać je jako istotne rozstrzygnięcie w obecnej wojnie.

W rzeczywistości nawet dzisiaj przeciwnicy nie uzyskaliby tych sukcesów, gdyby nie działalność owych zdradzieckich elementów, których duch symbolizuje się w nazwie marszałek Badoglio. Krok za krokiem — jak półkrośla Magerle — nastąpi teraz na tym terenie bojowym zwrot sytuacji na niekorzyść mocarstw morskich, a na korzyść mocarstwa kontynentalnego.

Autor podkreśla w dalszym ciągu, że wyjaśnienie, konsolidacja i umocnienie pozycji niemieckiej, stanowiące wynik zdrady Badoglio, rozciągają się również na poli-

tyczną dziedzinę wojny. I tak pomimo wojny nerwów i podobnych prób agitacyjnych, energiczna likwidacja zdrady również w tej dziedzinie przyniosła przeciwnie skutki, niż dzieła jakiejś sytuacji. Haniebny los Włoch nie doprowadził nigdy do nasładowstwa przeciwnicy, spotkał się z najostrejszym potępieniem.

Z kolei Magerle przechodzi do omówienia skutków, jakie zdrada Badoglio spowodowała w południowo-wschodniej Europie, w szczególności na Bałkanach. Po wstąpieniu, że zasadniczy interes Niemiec polegał na utrzymaniu na Bałkanach uporządkowania i stałych stosunków, autor stwierdza, że właśnie na Bałkanach zdrada Badoglio przyniosła skutek wrecz przeciwny oczekiwaniom. W Chorwacji, Albanii i Serbii sily, które wypowiadały się za solidarność z Niemcami w walce o Europę, wyciszyły wzmocnienie z kryzysu włoskiego. Również w Grecji panuje świadomość, że doznali potężnego wzmożenia te założenia pozytywnej polityki, która są w możności zapewnić samodzielną i wolnej Grecji godne miejsce w rodzinie narodów nowej Europy.

Autor przypomina następnie niemieckoturecki układ o przyjaźni, zawarty w chwili zwycięstwa niemieckich na Bałkanach i przez który Niemcy dowiodły, że wszystkie twierdzenia o imperialistycznych planach niemieckich na Bałkanach stanowią wymysł ich wrogów. W stanowisku, reprezentowanym przez Rzeszę, jak pisze w zakończeniu autor, nie zasła żadna zmiana. Rola, jaką Niemcy odgrywają dziś na Bałkanach, jest stanowiskiem nie samolubnego przyjaciela, który w ramach konieczności wojskowych będzie przeciwstawiał się próbom ataków obcych elementów z taką samą energią, jak i we Włoszech i będzie popierał wszelkie dążenia narodów bałkańskich, zmierzających ku uspokojeniu i konsolidacji stosunków na Bałkanach. Okoliczności dla wypełnienia tego zadania doznały poprawy. Zdraycy w Rzymie oraz podlegające w Londynie i Waszyngtonie przyczynili się zasadniczo do tego.

Nowe oszustwo Moskwy

Stalin mianował patriarchę kościoła prawosławnego

Ledwo przebrzmiały echa kłamliwego rozwiązania Kominternu, które przyniosło Unii Sowieckiej powszechną kompromitację, a znów Kreml zainicjował nowe oszustwo. Tym razem rezydenci kremlescy, ze Stalinem na czele, wymyśliłi inną sztuczkę. Oszustwo ubrali w szaty kościelne.

Postanowili mianowicie wygrażać z zapomnienia i poniżenia ciemnona religie i wysunąć ją na widownię. Plan był chytry, niemniej jednak wszyscy się na nim od razu poznali. Gdyby nie było owych lat teupenia religii, gdyby nie było owych tysięcy pozamykanych kościołów, zamkniętych na kina, lokale partyjne, kabarety, stajnie i śpiżniarze, gdyby nie owie tysiące wymordowanych księży, gdyby nie owe tysiące duchownych, spełniających katownicze prace na wyspach Solowieckich — gdyby nie to wszystko, może świat dałby się nabrać na nowe oszustwo. Dziś już jednak na to za późno. Wszyscy znają nastawienie Kremłu do religii i wszyscy wiedzą, co oznacza nowy manewr Moskwy i jaki jest jego ukryty cel.

W związku z mianowaniem przez Stalina

patriarchów, zasługuje na uwagę ciekawy głos prasy rumuńskiej. Dziennik „Capitala” pisze mianowicie, co następuje:

„Czerwony patriarcha, pod którego duchownym płaszczykiem kryje się bez wątpienia komisarz polityczny, a nie żaden były biskup, ma za zadanie zamaskować setki tysięcy strzałów w kark, rozkazy do których wydawał Stalin. A może on ma za zadanie wnieść krzyżę nad grobami w Katoryn, nad grobami pomordowanych Łoższów i Estońszów, nad grobami wszystkich innych ofiar krwawego terronu bolszewickiego? Może on będzie dalej wznosił ołtarze w śpiżniarce i w stajniach, na które Stalin pozamieniał kościoły. Może on będzie nawracał młodzież sowiecką, która Stalin najostrejszymi metodami nakłaniał do bezbożnictwa, a może — jak pisał dziennik — może patriarcha Stalina ma pojawiać się u wrót Europy, w cieniu czołgów bolszewickich, z krzyżem w ręku i ze słowami: „Pokój z wami!” na ustach?”

„Uwaga! — kończy pismo rumuńskie — Na skrawionym niebie Europy pojawił się apokaliptyczny cień czerwonego patriarchy.”

Komentarz berliński do mowy Roosevelta

BERLIN, 21 września. — Zdaniem kół politycznych Berlina — ostatnia mowa prezydenta Roosevelta zawierała mało ciekawych momentów aby zasłużyć sobie na większą uwagę. Treść jej była w zasadzie przeznaczona raczej na użytek domowy, przy czym zamiarem Roosevelta było właściwie podlegnąć opinii publicznej do większych wysiłków.

Jeśli prezydent Stanów Zjednoczonych ograniczył się do kilku pochwałowych zwrotów, aby przy tej okazji skierować uwagę na trudności występujące w angloamerykańskiej akcji wojennej, oraz towarzyszącej temu zjawiska, to — jak się wyrażają w Berlinie — doświadczenia zdobyte na terenie Katanii i pod Salerno niewątpliwie skłoniły go do poruszenia tego tematu.

Wielką wstrzemięźliwość cechowały wywody Roosevelta w sprawie wojny lotniczej. Wyowiedziane przez niego szczytne słowa — jak się w Berlinie zaznacza — że wojna lotnicza nie jest skierowana przeciwko ludności cywilnej lecz jedynie i wy-

łącznie przeciw obiektom wojskowym, zostały sprostowane oświadczeniami podległych mu generałów, jak to wynika z głosów prasy i czasopiśm angloamerykańskich.

W związku z powyższym wskazuje się na wywody marszałka lotnictwa angielskiego Bakera i Andrews oraz inżyniera, który wypowiedział się przeciw zwiększeniu akcji lotniczej skierowanej na bezbronna ludność cywilną, potępiając ten fakt w sposób otwarty.

Na uwagę zasługują jedynie te momenty, które omawiają sprawę kapitulacji Włoch. Przypomnienie się do okoliczności, iż w pierwszych dniach ubiegłego miesiąca toczyły się pertraktacje z czynnikami włoskimi w sprawie kapitulacji, są dla Berlina jesezo jednym dowodem więcej na ohydny zdradę rządu Badoglio.

Wkońcu zwracają uwagę na fakt, iż Roosevelt ani jednym słowem nie poruszył zażródnie polityki zagranicznej oraz kwestyj przyszłości.



„O, nie, moi panowie”

M. A. HESSEL.

Miłość...?!

Ger wiedział już o tym projekcie od samej Joe i był, rzecz prosta, ogromnie zadowolony i niecierpliw. Upijany był, tymczasem, gdyż zezwalał drobne, a dotychczasowe przeszkody w wiedzczepianiu, coraz towarzyszyły od Gera kilka ślicznych drobniaków, dedykowanych zmarłej co rzeźce, wysłała mu własną kopię pióra „Moje macierzyństwo” (fantazja). Był to duży tryptyk, zajmujący jedno z czołowych miejsc wśród prac Joe.

— Jak ci się podoba „Stefanek”, mój synek, mój zbijak... pytała go w liście. — „Och, co to za dziecko! Nie muszę ci chyba tłumaczyć, że jest najładniejszy i najmilsi z ziemskich dzieci, bo każda matka wie doskonale, że cały świat zdaje sobie z tego sprawę i chyba kretyn mógłby mieć wątpliwości... Mój Stefanek ma bandycy klub i buzię opalone, jak szyszka, lubi się kąpać, śmieje się z byle czego i ma zawsze doskonały apetyt... Ale nie opycha się żadnymi gryskami: stało wali coś konkretnego... Łazi ze mną po mieście (oczywiście wszystko to dzieje się tylko w moich marzeniach, niestety...) a ja pokazuję mu wystawy! Przeważnie biega po polach, groźnie wywijając patykami i ploszy wrony. Gdy pada deszcz, bawimy się razem w domu i Stefan boksuje się z poduszkami. Czy kiedyś przybryzerze realny kształt? Gdyby miało się to stać kiedykolwiek, to tylko w takich warunkach, jakie moje dziecko musi(!) mieć, by w ogóle przysięść na świat.”

Ger przyjął „Macierzyństwo” tak spontanicznie, że Joe zasmiaława się nad jego listem. — To są skończone arcydzieła! Jesteś geniuszem, potwarzam! Ja przy tobie jestem praktykantem! Uważam się, jeżeli nie za maistrę, to co najmniej za czeladnika, ale ty jesteś jednak prezesem „cechu”...
Joe rosła jak na dróżkach. Oczywiście wewnątrz.

trnie. Był to chyba najplodniejszy okres w jej życiu. Często myślała że wzruszenie, ale i pewnym zakłopotaniem niepewności, co powie Stefan, gdy kiedyś dowie się, że to... ona właśnie jestową ma malarką — rysowniczką, której prace nie jeden raz oglądał zapewne, że to ona — jego Joe... — Będzie miał bardzo głupia minę i albo będzie zły, albo — dumny! — poddawała Annie.

— Nie martw się! — pocieszała ją An. — Jeżeli ci naprawdę kocha, nawet to(!) ci przebaczy...
Śmiały się obie. Joe była w swoim żywiole. Po ciężkiej, strasznej chorobie miała okres kompletnej bierności twórczej. Okres ten trwał kilka lat — Joe była przekonana, że jej artystyczna potęca skończyła się na zawsze. Nie tylko że nie mogła nie stworzyć: stokród gorzej było to, że nie chciała! A teraz? Rozszalała ją wewnętrzne sily. Przyplzył ich był tak gwałtowny, że często Anna lub ciotka musiały kłaść ręce jej „zaciętrzewieniu” w obawie, by nie popadła w kompletne wyczerpanie umysłowe i fizyczne. Opublikowani „Bracia franciszkańscy” z miejsca przyniesli jej sławę i pieniądze. (Były to kredki — specjalność, której tak bardzo zazdrościł jej Ger).

Talent i umiłowanie pracy przemożnie opowiadały jej. Joe czuła, że nigdy już nie wróci z tego, że gdyby, gdyby Stefan... — wolała — Sztuka, to będzie wszystko, co jej pozostanie na resztę życia! I... Ger! Kolega od serca, kryptyk od serca i współpracownik od serca! — jak mu raz napisała. Pełna radości, że ma tak świetny wpływ na niego, umacniająca jeszcze ten wpływ i obchozdała się z nim, jak z kruchym szkłem, by nieopatrzonym słowem nie zgasić go, nie zabić natchnienia, nie stłumić jego sily artystycznej i meskiej radości życia.

A jednak... jednak... musiały czasami i to coraz częściej, coraz silniej, coraz wyraźniej. Ger zapomniał się. Każde jej słowo tłumaczył sobie tak, jak chciał, pozwalał sobie na niczym nie usprawiedliwione i nie spowodowane poufalości.

Weszeje, jał roic otwarcie, że Joe będzie jego. Joe lubiła go bardzo i chętnie żartowała z nim. Wrzysnęła już śiesznie zaufanie tego człowieka, a jego „miłość” cieszyła również silnie, jak bawila. Nie przywiązywała do niej żadnej wagi, gdyż byłoby to śmieścze, o czym zresztą bezustannie mu pisała. Ale odczuwała radość i zadowolenie. Była za bardzo kobietą i za bardzo jeszcze młodą, by tego — mimo wszystko — nie odczuwać. I byłaby bez wątpienia nie hamowała go w tym nieszkodliwym złudzeniu, gdyby... w innej formie je uzewnetrzniał. Już głuścio, że napisał „Kocham cię Joe!”, ale gdy bez ogródki pocał w liście całował ją po oczach, po ustach i wszędzie... — w Joannie zdradzało wszystko. Tego nie lubiła. Tego — nie życzyła sobie. W iluz listach już była o Stefanie aż nazbyt przejrzysta mowa... W iluz listach delikatnie ale konsekwentnie strala się narzuć mu pewne opaniecie formy wyrażenia i odnoszenia się do niej... Mężczyzna naprawdę poważny i taktowny nie raz, ale sto razy już byłby zrozumiał, że jego swoboda i „grandowe” traktowanie partnerki, nie są dobrze widziane.

Joe znała już Gera na wyłot. Sam się do to postarał. Był inteligentny — ale niemo prostocik, bardzo zdolny — ale powierzchowny i pływaki. Jako człowiek i artysta... A już jako mężczyzna stanowczo nie był gentlemanem i nie posiadał ani odrobiny wykwintu, ani szczyty chociażby umiaru, na przykład tego, który wykazał Stefan w swym liście, przecież zupełnie prostym, a tak pełnym serca i czci.

Cierpliwość Joe była wyczerpana. Postanowiła absolutnie wyznaczyć Gerowi dystans i to w formie najbardziej kategorycznej. Nie chciała jednak ranić jego miłości własnej (Joe uważała to za najważniejsze w odniesieniu swym do wszystkich ludzi i we wszystkich okolicznościach) postanowiła tak odnieść się do niego, by jako mężczyzna nie uczuł się zdecydowanie upokorzonym i wzgardzonym. Znała Gera tylko z listów, a ta zgodność jego charakteru i duszy mogła być niecierpiąca. Mogła się kierować tylko tym, co o

nim wiedziała od niego samego, a starał się oczywiście wypadac zawsze w jak najlepszym świetle. Nie chciała i nie miała potrzeby zadawać mu bólu, tym bardziej, że jak sam się wyrażał, ona — Joe — stała się jego odrodzeniem, własną jego duszą, mając jego męskiego życia. Joanna nie uważała uczuć tych za poważne i nie tylko nie budowała na nich życia, ale przeciwnie, obawiała się, że w bezpośrednim zetknięciu szybko zmoczyłyby ją one i poczęły ciążyć. W głębi duszy wiedziała już z dawna, że Stefan jest jedynym człowiekiem, któremu mogła życie swa powierzyć bez namysłu i bez trwogi. Ale czuła dla Gera te zrozumiałe zupełnie wdzięczności i tkliwości, jaką niedzają czuje dla ofiarodawcy, który obdarza go szczerze i hojnie, może nie najczystszy złotem, ale tym, na co go stać. Uważała serce ludzkie za najpiękniejszy podarunek życia. Więc podarunek ten postanowiła odpowiednio honorować, choćby nawet chwiliowo był osłaniał nie kłopotliwy. Więc napisała do Gera w ten sposób:

— Ger miły! Ten mój list będzie strasznie poważny i okropnie „wymądrony”. Ale przeczytaj go bez niechęci i bardzo uważnie, a dla pewnością najlepiej kilka razy. Stało się wreszcie — i to z winy pana — że ta nasza arcydziwna „znajomość” doszła do takiego punktu, że cofnąć się już nie można — trzeba iść naprzód. Teraz chodź już tylko o to, by nie uczynić fałszywego kroku, do czego ty, Ger, jesteś niestety bardzo, bardzo skłonny... Ale ja — nie! I dlatego piszę „góra wariaci!” mów tylko ze siebie, bo ja na pewno wariatem nie jestem, a przynajmniej nie usiłuję nim być. Od pewnego czasu stosuję systematycznie i powoli, a coraz silniej, zimny „przysiężnik”, ale skoro ty udajesz, że pada deszcz majowy, muszę zrzucić ten żartobliwy, a przybrać wobec pana ton siostrzano-macierzyński: opiekuńczy i t. d. i t. d. — Mój narzeczonemu to żadna przesada, żadna blaga, ani też znana mężczyznom i szeroko stosowana przez nas ewy taktyka „okrażania nieprzyjaciela”.

(d. c. b.)

TADEUSZ BARDELI

pracownik fabryki „Stradom“ oddziału mechanicznego
opatrzony Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach
zmarł dnia 19-go września 1943 roku, przeżywszy lat 30.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok ze szpitala przy ul. Chłopi-
ckiego do kościoła Najśw. Maryi nastąpi w środę, dnia 22 b. m.,
o godz. 5-tej po południu, po czym pogrzeb w cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają
pograżeni w smutku

siostry, bracia, bratowe, szwagrowie i rodzina.

Msza św. za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawiona zostanie
w czwartek, dn. 23 b. m., o godz. 8-jej rano, w kościele Najśw. Maryi P.
2940

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę memu ukochanemu
Mężowi

Stanisławowi Maćkowiakowi

oraz wszystkim tym, którzy przez cały czas Jego ciężkiej choroby oka-
zali nam tyle dowodów życzliwości, składa serdeczne „Bóg zapłać“

ZONA Z SYNAMI.

2896

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy podczas choroby starali się nieść ulgę i pociechę w cierpieniu,
oraz tym, którzy udziałem w pogrzebie oddali ostatnią posługę i zadokumentowali sive
uczucia przyjaźni i życzliwości naszej ukochanej żonie i siostrze

Janinie Walkowiakowej

składają tą drogą z głębi zbolanego wdzięcznego serca „Bóg zapłać“

2893

MAŻ I BRAT.

Celem powiększenia naszej orkiestry fabrycznej zostaną natychmiast przyjęci muzycy na wszystkie instrumenty

Zgłoszenia osobiście albo listownie z podaniem umiejętności. (Rodz. instrumen-
tów). Równocześnie zatrudnimy specjalistę na naprawy instr. z metalu i drewna

HASAG Eisen- und Metallwerke G. m. b. H.,

EISENHÜTTE TSCHENSTOCHAU

— Arbeiterannahme —

3817

Bydło hodowlane, konie i świnie

nabyć i sprzedać można

w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej Radomsko

Oddział w Częstochowie

Warszawska 32 (tel. 15-73).

WSZELKIE MATERIAŁY PISMENNE,

PRZYBORY SZKOLNE,

ARTYKUŁY BIUROWE,

TECHNICZNO-RYSUNKOWE

ORAZ PAPIERY DO ZACIEMNIANIA,

PAKOWANIA, BIBULKOWE I INNE

poleca firma:

„PAPIERODRUK“

RADOMSKO, Rynek Nr. 5.

3796

ZGUBY

SKRADZIONO portfel zawierający
pieniądze, dowód osobisty wyd.
przez gm. Zakrzówek, Awaśki
wyd. przez Inspekcję Łosną w
Radomsku, kwity kontyngentowe,
kwit na drzewo opalowe oraz
różne kwity na nazwisko Ekipa
Stanisław. 3797

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą
na nazwisko Jachobkowi Wiad-
ysław, wyd. przez gminę Tramp-
ol (Lubelski) wraz z portfelem
zawierającym fotografie panie-
kows. Znalazca proszę o jak-
najwcześniejszy zwrot portfelu do-
m i fotografii. Portfel i pienia-
dże zatrzymać. 3874

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą
wyd. przez Zarząd gm. Grabów
na nazwisko Onuchowski Ste-
fan oraz portfel z zawartością
1.70 zł. Laskowego znalazcę pro-
szę o zwrot. 2869

DNIA 27.8.43 r. zostały skradzio-
ne: Kucharka nr. 517, wydana
przez Zarząd Gminy Niegowa, pra-
wo jazdy, 8-jej kl. Meldekartę
wyd. przez Arbeitsamt w Cze-
stochowie i świadectwo zwoła-
nia i gwintu na nazwisko Jęzejewski
Jerzy. Ostrzeżenie się przed nadu-
życiem. 3764

ZGUBIONO Kennkarte (kartę
rozpoznawczą Nr. 287043 C 87,
wydana przez Inspekcję powiatową
w Tomaszowie-Mazowieckim na
nazwisko Czernik Helena, zam-
we w Smardzewie, powiat Tom-
aszów-Maz. 3771

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą
wyd. przez gm. Radoszyce na
nazwisko Lysiak Jan. Ostrzeżenie
się przed nadużyciem. 3771

ZGUBIONO kartę pracy wydaną
przez Arbeitsamt w Piotrkowie
na nazwisko Janińskiego Stani-
sława. 3771

ZGUBIONO dnia 3 sierpnia 1943 r.
w Kulszku legitymację, sira-
żanka nr. 27291 wydaną przez
Starostwo Powiatowe w Tomasz-
owie Maz. dnia 12 kwietnia 1943,
na nazwisko Jolanta Mielnicza
zamieszkałą w Rokielach. Ostrze-
żenie się przed nadużyciem. 3765

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą
wyd. przez Zarząd Miejski w Cze-
stochowie i legitymację wyd. w
firmie Kółkieski na nazwisko
Cender Jan. 2812

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą
wydaną przez Starostwo Pow-
iatowe w Tomaszowie Maz. oraz
legitymację z wydziałem w Na-
rodzie Bractwa na naz-
wisko Anioł Jan. Znalazcę pro-
szę o zwrot na adres: Poręby,
gmina Studzianna. 3769

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą
wyd. przez Zarząd Miejski w Cze-
stochowie oraz poświadczanie
karty pracy na nazwisko Dymar-
ski Bogusław i kilka zaświadc-
zeń firmowych. 3905

ZGUBIONO dowód osobisty wyd.
przez Zarząd gm. Raków oraz po-
świadczanie karty pracy na naz-
wisko Korzec Józef i 50 zł go-
łówek. Laskowego znalazcę pro-
szę o zwrot, na wysoki w wy-
zdrożeniu. 3908

ZGUBIONO kartę rowerową wy-
st. przez gminę Podolin na nazwisko
Pilet Janina. 3810

POSADY

SAMOTNA, energiczna, anajaca
szczęście, zamieszkała w gospodar-
stwie, przyjmie zarząd domem,
opiekę nad dziećmi. Chętnie wy-
jedzie na wieś. Wymagane dobre
traktowanie. Uprzejmie zgłosze-
nia do Adm. „Kuriera“ pod „Nr.
2827“. 2827

CHEŁPCÓW odpowiedzialnych —
przyjmie na praktykę do działu
mechanicznego i elektrycznego
firma F. Blachowicz i Syn, Cze-
stochowa, Al. Kosciuszki 17.19.
2812

POTRZEBNY ebiopiec, bezwzględnie
uczciwy, do rękaw, w wieku
od 15-18 lat. Zgłoszenia do
Katedra 12 — E. Karol. 253

ZŁOTNIKÓW dwóch przyjmie od
zaraz warunki do umowy Firma
Goldwaszer, Kraków, Grodzka 25.
Komisaryczny Zarząd. 3776

POSZUKUJEMY od zaraz 10 ro-
botników i 5 robotnic do wy-
dobywania i przebiegania Karo-
fil, Tschentochau, Adolf Hitler-
Allee I. 3806

POTRZEBNA od zaraz pomoc do-
mowa. Wiad. Czeł., Al. Wolno-
ści 13 m. 20, od godz. 10 do 11.
2879

POTRZEBNY potrzebni do fabry-
ki rur „Universum“ Zgłoszenia
przyjmie się Czeł., Krótka 16.
2728

MŁODA, energiczna Polka, z ma-
tura poprowadzi samodzielnie
dom, zajmie się wychowaniem
w kulturalnym domu, na wsi lub
w mieście — ehetnie w okolicy
Warszawy. Oferty proszę kiero-
wać: Opoczno — Hotel „Restauracja
za okazaniem dowodu Nr. 2999 g.
3802

POTRZEBNA służąca z gotowa-
niem od zaraz. Wiadomość Czeł.,
Wieluńska 18. Apteka. 2853

POTRZEBNA pomoc domowa do
małej rodziny od zaraz. Czeł.,
Katedralna 11 m. 15. 2843

POTRZEBNA służąca od zaraz.
Czeł., I Aleja 6 m. 15. 2834

POSZUKUJE dziwny do lalki
pr. domowej z 12-letnim dzie-
ciem. Czeł., Śląska 6 m. 8, od go-
dz. 1-5. 3920

POTRZEBNA dobra, uczciwa ko-
bieta, najchętniej religijna, z
starszysk. Zgłoszenia się cały dzień
Czeł., Jasna 34 m. 2. 2910

POTRZEBNA pomoc domowa z go-
towaniem od zaraz. Wiadomość:
Czeł., Curie-Skłodowskiej Nr 21
Kabziński. 2908

SZOFERA z dobrymi świadectwa-
mi, obecnego z zaoferowaniem
tym, przyjmie od zaraz powo-
za firma branży spożywczej.
Oferty do „Kuriera Częstochow-
skiego“ pod „Nr 2887“. 2887

KUPNO

KUPUJE książki do własnych zbior-
ów. Galkiewicz, Częstochowa,
Krótka 32, m. 8. 2751

KUPUJE, sprzedaje odzież i bie-
liznę. Częstochowa, Pilsudskiego
35 m. 25. 2933

MASYNE KAMASZNICZA w do-
brym stanie. Ładne zarząd. Zgło-
szenia do „K.C.“ pod „Nr 3808“
3808

SPRZEDAŻ

OVERLOCK — Wintera i inas do
sprzedania na obchód, Wiadom.
Częstochowa, Kawia 26a m. 2. 2826

MASYNE „SINGERA“ gabinetowa
prawie nowa sprzedam tanio
byłe zarząd. Częstochowa, ul. Wa-
szczyńska 24, m. 10. 318

DO SPRZEDANIA piaszcz skóra-
na do średniego pnia. Władom-
ski, Krakowski, Cze-
stochowa, I Aleja Nr 7 w go-
dz. od 17-19-jej. 2810

TAPCZAN nowy do sprzedania,
Czeł., Mała 29, m. 16. 3786

FUTRO zrebek, skunksowy kolier
i futro białe popielate, okaz-
nie sprzedam. Częstochowa, Ka-
tedra 12 m. 20. 2772

WIELKI wybór książek od 5 zł.
Czeł., Krótka 32 m. 8. 3755

PATEFON elektryczny do sprze-
dania. Czeł., ul. Wesoła 12 (za
wodziem). 2700

FUTRO karakulowa, pokrycie czar-
ne, garnitur granatowy tanio
sprzedam. Czeł., II Aleja 40,
m. 30. 2806

MASYNE „SINGERA“ gabinetowa,
malo używana, tanio sprze-
dam. Częstochowa, ul. Wesoła-
go 25, m. 1, (przy ul. Chłopi-
ckiego obok Huty szkła). 218

SKRZYNI — trojny sprzedaje,
Czeł. I Aleja 12 tel 12-70 2530

TAPCZAN, 2 matrace (siatki do
łóżek 98 x 197) okazynie sprze-
dam. Wiadomość: Częstochowa,
I Aleja 3 m. 4. 2971

WÓZEK dziecięcy słaboki do
sprzedania. Częstochowa, Jasna
górska 59 m. 5, II Piętro. 2870

PARAWANKI 8-eksztydowy, pole-
dyczna 1600 metrowe, także
makata, reczy haft, okazynie.
Wiadomość: Częstochowa, I Ale-
ja 3 m. 4. 2872

SPRZEDAM maszynę gabinetową
Singer w dobrym stanie.
Kieles, ul. św. Wojciecha 12 m. 1
3793

ASTRY doniczkowe na groby wię-
kszą ilość sprzedam. Wiad.
Częstochowa, ul. Paulińska 23.
Orodziński. 255

„SINGERA“ MASYNE gabinetowa,
malo używana sprzedam. Cze-
stochowa, ul. Katedralna 16, m.
36-a. 217

NAWÓZ do sprzedania brzoška i
ceglą szamotowa. Wiadomość:
Częstochowa, II Aleja 32, m. 210

KSIĄŻKI, 50 powieści popularnych
razem. Tytuły: Sienkiewicz, op-
owiedzi Krassowski, encyklo-
pedię Meyera sprzedam „Komis-
je“, Czeł., Aleja 20 w podwórzu. 2918

GRAMOFON z płytami do sprze-
dania. Częstochowa, ul. Jasna-
górska 55 m. 9. 2921

SPRZEDAM szubę na leżącą pania
i komplet skór fokowych na fu-
tro. Czeł., ul. Katedralna Nr 10
mieszek. 4. 2828

KOZA krowianka do sprzedania.
Czeł., Rynek Wieluński 47, 2914

WŁOCHACZE (kapliny) i-a, kilka
sztuk do sprzedania. Czeł., Ja-
sno-górska 108 m. 9. 2915

SPRZEDAM leno 3 tyranodę
naki, 9 kłoci nocna, 1 miły
elektryczny „Brabork“ i kuch-
kę kryta. Czeł., Aleja 20 m. 23.
2916

PRZEDWJÓZNY wózek sporto-
wy w dobrym stanie sprzedam.
Częstochowa 7 Kamienie 21, m.
20, goda. 9 — 11. 2898

PIANINO krzyżowe, dobrej mar-
ki sprzedam, przystępnie. Cze-
stochowa, II Aleja 32, m. 20.
Ogłądnie 13 — 19. 2897

POPIELICE, futro na kolnierze
i przybrania piaszcz damskich
sprzedam. Czeł., Wesoła-
go 6, m. 20, II piętro po połud-
niu. 2895

DO SPRZEDANIA wóz Nr 3, wa-
ga 150 kilowa. Czeł., ul. Kawia
Nr 28 m. 2. 2868

„SINGERA“ maszynę gabinetową,
nieużywaną, sprzedam. Cze-
stochowa, Targowa 17 m. 9 (obok
Strazy). 2855

MASYNE „Singer“ gabinetowa
szredam. Częstochowa, Ostrzeg-
go 15. 2822

SPRZEDAM tokarkę do drewna,
Częstochowa, Warszawska 47
„Przemysł Lokowy“. 2769

LOKALE

URZEDNIK przyw. poszukuje po-
koju z osobnym wejściem nie do
lalki Katedry. Oferty do „Kurie-
ra“ pod 2794. 2794

POSZUKUJE się pokoju z umeb-
owaniem lub bez, wczelnie po-
koju z kuchnią i niezależnym
wejściem. Zgłoszenia do „Kuriera
Częstochowskiego“ pod Nr. 2840
2840

WYNAJME mieszkanie jedno lub
dwu pokojowe ze światłem w po-
bliżu śródmieścia. Zgłoszenia do
Zgłoszenia do „Kuriera Czeł.“
pod „Nr 2835“. 2835

POSZUKUJE pokoju umeblowa-
nego. Laskawa zgłoszenia do skie-
po P. Pawlik Czeł., II Aleja 20.
2822

POKOJU umeblowanego poszuku-
je wypłaca (referencje). Zgło-
szenia „Kuriera Czeł.“ pod „Nr
2915“. 2915

ROZNE

PIASZCZE deszczowa guma, reper-
tuje. II Aleja 19 m. 7. Jezioraki.

CHIROMANTKA - GRAFOLOGI
przeprowadza wszelkie sprawy
życiowe, miłosne, rodzinne, usta-
la horoskopy życia Częstochowa,
Katedralna 11 m. 14, w podwo-
zi. Arkocowa 154

WROŻE dobrze i tanio. Przyjdź,
i obrabiamy cię. Częstochowa, św.
Barbary Nr 65 na górze. 2901

CHIROMANTKA - GRAFOLOGI —
przyjmuje od 16-jej do 20-jej. Cze-
stochowa, Adolf Hitler-Allee 11
mieszek. I. Wejście frontem. 2839

UWAGA PRZEPOWIADAJ: Przesła-
nie i przesyłanie ręki kart,
fotografii, Częstochowa, wszelkie
sprawy życiowe, rodzinne,
miłosne Częstochowa Mie-
skie 41 m. 2. 2822

PSYCHOGRAFOLOGI mistrz Ma-
món w wybitnym darze jasnowi-
dzenia, wyczuwa i przewiduje
każdemu jego tajemnicę wyda-
rzeń życiowych o charakterze
płom. i dat podrobia na podsta-
wie kart, foteo i innych przed-
miotów. Daje rady we wszel-
kich kwestiach życiowych. Od-
powiedzi udzielone za zachowaniem
tajemnicy. Adres: Mamont, Kra-
ków Skrzyka most 474. 3726

CZĘŚCI motorowe Ursusa różna,
jak pompy, wtryskiwacze, zawo-
ry rozruchowe, pierścienie tłok-
owe, ramki rozruchowe i inne.
„Kamamoto“, Warszawa, Cz-
kiego 6. 3813

PRZEDSTAWICIELI REJONO-
WYCH na własny rachunek po-
szukuje poważna fabryka artyku-
łów farmaceutycznych i kosme-
tycznych masowego zbytu. Oferty
Warszawa, Ryśka 11 m. 2. 3818

KORRESPONDENCYJNE niemie-
cki dla zaawansowanych. Budo-
wa zdań. Pobożenie. Uży-
cie czasowni. Warszawa, ul.
Senatorska 22 m. 24. Nauka li-
stowa. 2807

KORRESPONDENCYJNA NAUKA
w programie leczenia gimnaz-
jalnym (przebiegi matematyki,
fizyki, chemii). Informacje: Mrz.
S. Fediel, Warszawa, Smolna
34-4. 2848

POSIEDNICTWO kupna i sprze-
dania wszelkich nieruchomości,
Starkiewicz, Częstochowa, Al-
ja 88 m. 4. 2178

PODSOBY oszka w podłozkach,
bielizna, reperatura trykotaży,
Helena Krawalska, Częstochowa,
I Aleja 6. 166

ZADAC wykonuje wypróbowanej
szkole. Podjęć należy, przy-
jęcie wszelkich przedmiotów
„Bion“ Zgłoszenia i cenniki na
wizytę i pażdziernik „Bion“,
Warszawa Chmielna 63-5. 3733

FILATELISCI! Rozpoczyna się
sezon. Podjęć należy, przy-
jęcie wszelkich przedmiotów
„Bion“ Zgłoszenia i cenniki na
wizytę i pażdziernik „Bion“,
Warszawa Chmielna 63-5. 3733

WŁYNSKIE MASYNY kum-
nie, materiały do nakładania ka-
mien i buszerek wszelkie
przybory mylniska, motowy 50,
os. Zgłoszenia do: Warszawa,
starego Mironobudowa“ Wares-
wa, I waweska 9. 3706

PO UKORCZENIU szkoły powo-
snej być można by przyjęciu (—a)
do Szkoły Handlowej i uczęsz-
wać wszystkich informację do
korespondencyjnej Szkoły
w Warszawie. Informacje: War-
szawa 37, skrytka poczowa 109.
— po nadaniu zł. 3 — znacz-
kami pocztowymi. 3641

KORRESPONDENCYJNE KURSY
Kursy w Lublinie. Kursy
na poczowa 105 listów. Uch-
taw 1 i 2. Informacje: War-
szawa 37, skrytka poczowa 109.
— po nadaniu zł. 3 — znacz-
kami pocztowymi. 3641

KORRESPONDENCYJNE KURSY
Kursy w Lublinie. Kursy
na poczowa 105 listów. Uch-
taw 1 i 2. Informacje: War-
szawa 37, skrytka poczowa 109.
— po nadaniu zł. 3 — znacz-
kami pocztowymi. 3641

ROZCZYNY Korespondencyjny Kurs
Przygotowujący do Państwowej
Wyższej Szkoły Technicznej w
Warszawie Czynną od 1 Histopa-
1943. Informacje: Warszawa,
wa Smolna 34-4. 3474

PRZEDSTAWICIELI Rejonowej,
dobrze wprowadzonego na ter-
nie miejscowym poszukuje firma
„HAK“ - Furturem Artysubów
Mroczek, Warszawa, ul. Złota 29, Potrzeb-
ne referencje kupców miejscow-
ych. 3745

JĘZYKA NIEMIECKIEGO kursy
korespondencyjne. Prof. G. Pie-
truski, Warszawa, ul. Wesoła-
go 6, m. 20, II piętro. 2895

Kurs dla zaawansowanych. W-
sna utajniona metoda. Szkieł-
postępy Warszawa, ul. Stanisła-
wa Wyszyńskiego 22-9 (skrz. poczowa
368). 3401

NA GROBY wykonuje napisy na
szkieł i blasze. J. Halkiewicz, Cze-
stochowa, III Aleja 57. 2845

FILATELISCI! Znaczniki i przyb-
ry fil. wysyła B. F. „Glob“ Sien-
kowski, Pilsudskiego 23. Tel. 155.
Cennik. 3790

NIEPOTRZEBNY PRZYJAZD! przy-
muje nas dział stężeń Firma
Rzewuski i Rody, Warszawa,
5 Krakowskie Przedmieście 7. 3788

WARSZAWA Penjonat komfor-
towy, ul. Mołuski 4, tel. 3-06-03
3788

TAPCZAN, matrace, fotela, in-
ne roboty, apieracja, fachowo
Wiadomość: Częstochowa, I Ale-
ja 3 m. 3. 2873

FILATELISCI UWAGA! Tyko do
30 września przyjmujemy wpła-
ty na cennik 1943 znaczek pol-
skich — Gubernatorska 14 ar-
tystycznych foto-tablic. Cena 1
20 — Wysyłka w pażdzierniku.
Nakład ściśle ograniczony. Potrze-
bne referencje. Warszawa,
Warszawa, Marszałkowska 116. 3784

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę memu ukochanemu Mężowi

oraz wszystkim tym, którzy przez cały czas Jego ciężkiej choroby okaza-
li nam tyle dowodów życzliwości, składa serdeczne „Bóg zapłać“

ZONA Z SYNAMI.

2896

PODZIĘKOWANIE

</